

Inauguracja Białoruskiej Elektrowni Jądrowej w Ostrowcu

Kamil Kłysiński, Joanna Hyndle-Hussein, Szymon Kardaś

7 listopada, w rocznicę rewolucji październikowej, Alaksandr Łukaszenka dokonał uroczystego otwarcia pierwszego bloku Białoruskiej Elektrowni Jądrowej w Ostrowcu. Inwestycja jest realizowana od 2012 r. przez rosyjską spółkę Atomstrojeksport, oparta na rosyjskiej technologii i finansowana z rosyjskiej linii kredytowej o wartości 10 mld dolarów, której spłata rozpocznie się w 2022 r. i potrwa przez 15 lat. Wydajność uruchomionego bloku wynosi obecnie 40%, osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej 1200 MW zaplanowano na I kwartał 2021 r. Trwające wciąż prace budowlane i instalacyjne przy drugim identycznym bloku mają natomiast zostać ukończone do 2022 r.

Zgodnie z wyliczeniami władz białoruskich pełne uruchomienie obu bloków elektrowni umożliwi redukcję dostaw rosyjskiego gazu (obecnie ok. 90% energii elektrycznej w kraju jest pozyskiwana ze spalania tego surowca) o 4,5 mld m³ rocznie, czyli o blisko jedną czwartą. W wymiarze finansowym przy obecnych cenach gazu ma to pozwolić na oszczędność ok. 500 mln dolarów rocznie. Dokonując symbolicznego otwarcia obiektu, Łukaszenka podkreślił jego kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju i wzmocnienia jego suwerenności. Ponadto pozytywnie ocenił współpracę z rosyjskim wykonawcą i nie wykluczył rozbudowy siłowni w Ostrowcu o trzeci blok. Obecny na uroczystości dyrektor generalny Rosatomu (spółka matka Atomstrojeksportu) Aleksiej Lichaczow wyraził gotowość strony rosyjskiej do udziału w realizacji na Białorusi kolejnych projektów w sferze energetyki jądrowej.

3 listopada, w momencie przyłączenia elektrowni do sieci białoruskich, nadal zsynchronizowanych z sieciami państw bałtyckich, litewski operator Litgrid natychmiast zaprzestał handlu energią elektryczną z Białorusią. Pozostawiono jedynie możliwość przepływów fizycznych energii, gdyż w systemie litewskim występują deficyty mocy. Litwa nie udzieliła też Białorusi mocy rezerwowych dla nowego obiektu w postaci użycia elektrowni szczytowo-pompowej Kruonis. Kwestia budowy siłowni w Ostrowcu, położonej w odległości 50 km od Wilna, od początku wywoływała poważny konflikt polityczny z Białorusią. Litwa uznaje ten obiekt za niebezpieczny, gdyż twierdzi, że przy jego budowie naruszono międzynarodowe konwencje z Espoo i Aarhus, a zalecenia UE dotyczące testów odpornościowych zgodnych z międzynarodowymi standardami nie zostały tam wdrożone.

Komentarz

- Podkreślając korzyści płynące z uruchomienia elektrowni jądrowej, w tym zmniejszenie zależności od dostaw rosyjskiego gazu, władze w Mińsku pomijają fakt, że zbudowana i

sfinansowana przez Rosjan siłownia jest zasilana rosyjskim paliwem jądrowym. W związku z tym można jedynie mówić o zmianie struktury uzależnienia Białorusi od dostaw energii z tego kraju, a nie o wzroście bezpieczeństwa energetycznego. Ponadto rozłożony na 15 lat kredyt, pomimo korzystnego oprocentowania na poziomie 3,3%, jest największym obciążeniem finansowym w historii niepodległej Białorusi. Jednocześnie liczne kontrowersje wokół bezpieczeństwa inwestycji będą wywoływać duże napięcia z Litwą.

- Decyzja o budowie elektrowni jądrowej w Ostrowcu została podjęta w związku z planami eksportu energii elektrycznej na rynki Litwy, Łotwy i Polski. Z powodu braku zainteresowania ze strony polskiej oraz twardego sprzeciwu Wilna władze w Mińsku stoją przed poważnym wyzwaniem zagospodarowania dodatkowej energii, której oba bloki nowej siłowni mają produkować do 18 TWh rocznie. Stanowi to połowę rocznej konsumpcji krajowej energii elektrycznej, co przy produkcji białoruskich elektrowni, pokrywającej niemal całość potrzeb, może oznaczać nadwyżkę rzędu 14–15 TWh. Od maja br. zamknięty jest dla Białorusi również perspektywiczny rynek ukraiński, co wynika przede wszystkim z działań protekcyjnych Kijowa. Jedyny potencjalnie dostępny dla niej rosyjski kierunek eksportowy może być trudny do wykorzystania ze względu na brak popytu i nieopłacalność. Zgodnie z wyliczeniami białoruskich ekspertów cena 1 kWh energii wytworzonej w ostrowieckiej elektrowni wyniesie od 8 do 10 centów (z czego aż 5 centów stanowi koszt spłacania kredytu), czyli ponaddwukrotnie więcej od obecnego kosztu energii pochodzącej ze spalania gazu. W związku z powyższym władze w Mińsku byłyby zmuszone do sprzedaży energii na rynek rosyjski poniżej kosztów produkcji. W przypadku próby jej dystrybucji w kraju może natomiast dojść do podwyższenia taryf dla odbiorców, co będzie pogarszało i tak już niską konkurencyjność białoruskiego przemysłu oraz generowało dodatkowe niezadowolenie wśród sceptycznej wobec rządzących większości obywateli.
- Przyłączenie Ostrowca do sieci nie zmienia stosunku władz litewskich do tego obiektu i przyjętej przez nie taktyki. Wilno nadal domaga się niepodejmowania eksploatacji elektrowni, wdrożenia pełnych testów bezpieczeństwa zgodnych z międzynarodowymi standardami oraz nierozbudowywania jej o kolejny blok. Litwa, która uważa Łukaszenkę za osobę nielegalnie zajmującą urząd prezydenta, nie utrzymuje już kontaktów z Mińskiem i zwraca się o wsparcie do społeczności międzynarodowej w kwestii wywarcia nań presji. Ostrowiec stanowi wyzwanie dla nowego centroprawicowego rządu, który uznaje kwestię blokady tego obiektu za jeden ze swoich priorytetów.
- Wdrożona przez Wilno na mocy ustaw blokada handlu energią na połączeniu Litwa–Białoruś nie zabezpiecza obecnie całkowicie rynku bałtyckiego przed napływem energii z Białorusi. Ta może na niego trafiać jako energia rosyjska, oferowana poprzez np. połączenie Łotwa–Rosja. Procesem, który w pełni doprowadzi do zablokowania białoruskiej energii na rynkach bałtyckich, jest synchronizacja sieci tych krajów z sieciami Europy kontynentalnej. Władze litewskie są zdeterminowane, by w realizacji tego projektu, w którym kluczowa jest współpraca z Polską, nie doszło do opóźnień. Synchronizacja ma nastąpić w roku 2025, a dotychczas wykonano jedną czwartą zaplanowanych prac.

- Dla Moskwy uruchomienie elektrowni w Ostrowcu stanowi osiągnięcie jednego z celów krajowej polityki energetycznej. Projekty jądrowe realizowane przez koncern Rosatom i jego spółki córki są bowiem instrumentami wykorzystywanymi przez Rosję do wzmacniania politycznych i gospodarczych wpływów w państwach trzecich. Warunki realizacji inwestycji rekompensują prawdopodobny spadek zapotrzebowania Białorusi na rosyjski gaz i wzmacniają jej gospodarczą zależność od Rosji. Moskwa z pewnością będzie ten fakt wykorzystywać do realizacji celów w polityce zagranicznej, w tym przede wszystkim w kontekście planów zacieśniania integracji w ramach Państwa Związkowego czy Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej.
- Uruchomienie elektrowni jądrowej w Ostrowcu rodzi jednak dla Rosji także pewne wyzwania, związane głównie z zablokowaniem możliwości eksportu energii na rynki europejskie. Tym samym deklaracje Rosatomu dotyczące gotowości do udziału w kolejnych projektach jądrowych na Białorusi należy uznać za całkowicie pozbawione szans na realizację. Mało perspektywiczne wydają się również możliwości eksportu na rynek rosyjski. Tamtejszy system elektroenergetyczny generuje regularnie nadwyżki energii (w 2019 r. na poziomie 20 TWh), a według prognozy do 2025 r. mają się one utrzymywać na poziomie ok. 15 TWh rocznie. Pryncypialne stanowisko Litwy wobec siłowni w Ostrowcu uderzy również w eksport rosyjskiej energii elektrycznej na rynki państw bałtyckich. Potwierdza to nota wystosowana w październiku br. przez ministra energetyki Rosji Aleksandra Nowaka do jego litewskiego odpowiednika, w której apeluje on o nieograniczanie handlu energią.